

Spinache, Piję życie do dna (ft. Kasia Glinka)

Czuje znów pragnienie
Promienie polewają z nieba żar
Łapię to spojrzenie
Iskrzenie, cały czas otwarty bar
PIJĘ ŻYCIE DO DNA /4x
2x

Czuje lekkość, o
Unosimy się powoli wzwyż
Nasze tempo, te godziny się zlewają dziś
Mamy przyszłość, może przeszłość
Dla mnie liczy się już tylko teraz
Idziemy coraz dalej po bliskość
Ludzie grają nieczysto ? mydlana opera
Znów bańki pękają
I to wszystko serio?
Brainwash wymieszany z historią
Nim kiwnę ręką to się skończy, (?)
Spokojne melisa, (?)
Biorę jeden łyk
świat u stóp, fit
Kiedyś jak pan, notorycznie big
Headbanging nad banger
Just a sleek
Nie dają wiary
To taki polski sznyt

Czuje znów pragnienie
Promienie polewają z nieba żar
Łapię to spojrzenie
Iskrzenie, cały czas otwarty bar
PIJĘ ŻYCIE DO DNA /4x
2x

Kocham takie piękne widoki
Kształty zapierające dech
Tak hipnotyzujące, trudno patrzeć na boki
How high, obłoki, natury zew
Z lewej Aliaah, po prawej Dilla
Czuję jakbym pukał do drzwi nieba, Dylan
Jest dobrze, pięknie się wszystko rozwija
Popatrz, co wyrosło z tego szczyła
W dół kilka kilo
Świadome fat killa?
Z korzyścią chudych i grubszych lat bilans
Zimny jak lód
Bardziej fiut niż Vanilla
TMOP częściej mam chillout
Biorę drugi łyk, do dna, pyk pyk
Dobre życie ma smak, to kolejny litr
Ktoś tam sykną syk
A ja składam te sample, klapy i kick

Czuje znów pragnienie
Promienie polewają z nieba żar
Łapię to spojrzenie
Iskrzenie, cały czas otwarty bar
PIJĘ ŻYCIE DO DNA /4x
2x